Nr 39. 30 Września. 1865.

PRZEGLĄD LEKARSKI

WYDAWANY STARANIEM ODDZIAŁU NAUK PRZYRODNICZYCH I LEKARSKICH

C. K. TOWARZYSTWA NAUKOWEGO KRAKOWSKIEGO

pod redakcyą Prof. Drów: **Dietla, Majera, Skobla** i Drów **Oettingera** i **Zieleniewskiego**.

WYCHODZI: tygodniowo w objętości jednego arkusza co Sobota, w Krakowie, w Drukarni c. k. Uniwersyt. pod t. zarządem *F. Schmiedehausena*. Biuro Redakcyi Przeglądu: w domu c. k. Towarzystwa Naukowego, Ulica Sławkowska N. 282.

CENA: w Krakowie rocznie . . . Zł. 6 — w. a.
„ półrocznie . Zł. 3 — „
w Państwie Austryackiém z przesyłką poczt. rocznie Zł. 6 c. 60 „
„ „ półrocz. Zł. 3 c. 30 „
Dla zagranicznych, drogą pocztową, wypadnie doplata przesyłki według przepisów pocztow.

PRZEDPŁATĘ PRZYJMUJĄ: Kancellarya C. K. Towarzystwa nauk. w Krakowie, Ulica Sławkowska N. 282. tudzież Biuro Redakcyi Przeglądu w domu powyż wymienionym, — oraz wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

Wykaz statystyczny chorób w klinice lekarskiéj Krakowskiéj leczonych od 1851—1863 r.

przez Dra Falęckiego, b. Adj. klin.

(Ciąg dalszy*).

W przebiegu durzycy pojawiający się cukier w moczu, należał do najpomyślniejszych znaków przy rokowaniu. Żaden z chorych na durzycę, jakkolwiek ciężki był przebieg choroby, nie umarł nam, u którego w moczu cukier wykryliśmy; przeciwnie nieraz to zauważaliśmy, iż z dniem tym, w którym przy badaniu codziennem moczu po raz pierwszy cukier wykryliśmy, ciężkie i zatrważające objawy zmniejszać się zaczęły, tak, iż wątpliwe i niepomyślne poprzednie rokowanie nasze, na pomyślne zmienić mogliśmy.

Zapalenie płuc poczynające durzycę i to, które w pierwszém lub drugiém tygodniu jéj przebiegu się pojawiało, jeśli nie było zbyt rozszerzoném, nie wpływało niekorzystnie na rokowanie. Przeciwnie zapalenie płuc osadowe (hipostatyczne) w trzecim lub czwartym tygodniu durzycy się pojawiając, należało do groźniejszych przypadów i w takich razach rokowanie bywało bardzo wątpliwém.

Powikłanie z zimnicą rokowania nie pogarszało, gdyż zwykle w takich razach chinina powikłanie znosiła, a durzyca łagodnie przebiegała.

Krwotoki w ogóle przy durzycy za znak niepomyślny uważaliśmy, tym gorzéj wpływały one na rokowanie, im wcześniéj w przebiegu durzycy się okazały, im obfitszemi były i dłużéj się utrzymywały.

Recydywa durzycy z nowém okazaniem się wysypki i objawami świeżego nacieku w gruczołach jelitowych Peyera, pogarszała rokowanie, lecz bezwzględnie złego w takich razach nie bywało nigdy.

Wysypka z pęcherzyków białych płynem wodnistym, alkalicznie oddziaływającym wypełnionych, tak zwana prosówka (*miliaria rubra*), która w 2gim lub 3cim tygodniu durzycy czasem się pojawiała, nie wpływała wcale na rokowanie.

W leczeniu durzycy tak wysypkowéj, jako téż brzusznéj, zwrócono przedewszystkiem uwagę na stronę dyetyczną onegoż. Obszerne, wysokie i dobrze przewietrzane sale zakładu klinicznego do-

*) Obacz Nr. 31. r. b.

starczały chorym durzycowym powietrza świeżego, częstą zmianą bielizny tak pościelowéj, jakotéż ciała i staranném umywaniem całego chorego przy przyjęciu go do zakładu i późniéj tak często, jak tego potrzeba się okazywała, starano się utrzymać czystość i ochędostwo, tak potrzebne do pomyślnego przebiegu téj choroby.

Wychodząc z téj zasady, iż durzyca, tak wysypkowa, jak więcéj jeszcze brzuszna do wyniszczających chorób należy, żywiono chorego od samego początku choroby pokarmami, które osłabione jego trawienie znieść mogło, wybierając do tego same pożywne. Podstawę pożywienia chorych w pierwszych 2 tygodniach choroby, stanowił dobry rosół, barszcz i mleko słodkie lub kwaśne. Z początku wielu chorych przymuszać trzeba było do przyjmowania tego pokarmu, lecz pomału przywykali do niego i do 2 a nawet 3 kwart mleka codzień oprócz rosołu spożywali.

U chorych z suchą i rozpaloną skórą używano obmywań wodą chłodną z octem winnym, któreto obmywania nadzwyczaj ich orzeźwiały.

Znaczny ból głowy uśmierzano niekiedy okładami zimnemi. W żadnym przypadku nie używano lodu do okładów, lecz tylko chusty w kilkoro złożonéj i w zimnéj wodzie zmaczanéj. Okładów nie robiono bezprzestannie, lecz odmieniwszy dwa lub trzy razy chustę, pozostawiano wilgotną głowę odkrytą przez 10 do 15 minut, poczém znowu okłady w powyższy sposób powtarzano.

Za napój pozwalano chorym wodę nieco wystałą i lemoniadę, z apteki zaś przepisywano im napój kwaskowaty z kwasem fosforowym (na 6 uncyj wody, $^1/_2$ drachm. rozcieńczonego kwasu fosforowego z dodaniem 1 unc. syrupu malinowego.)

W celu podtrzymywania czynności nerwowéj, podawano tam, gdzie tego potrzeba się okazywała, chininę w małéj ilości (po 1 do 2 gr. kilka razy przez dzień).

W niektórych przypadkach, mianowicie durzycy wysypkowéj, w których rozdrażnienie układu nerwowego aż do tak zwanego szału durzycowego (*typhomania*) dochodziło, przepisywano chininę w większych dawkach, po 10 do 20 gr. naraz i więcéj, rano i wieczór. Skutki większych dawek chininy w podobnym szale były zadziwiające i zwykle nie dawały długo na się czekać.

Chory, którego poprzednio nie można było utrzymać, stawał się czasem już w parę godzin po pierwszéj dawce spokojniejszym, tętno wolniało i regalarniejszém się stawało, głowa była mniéj zajęta i chory usypiał.

Złych skutków z podawania chorym takim wielkich dawek chininy, n. p. po 1 drachmie raz lub 2 razy dnia, nie widzieliśmy nigdy.

W zaparciu żywota, które mianowicie w durzycy wysypkowéj, dość często się zdarzało, nie używaliśmy żadnych mocniejszych środków przeczyszczających; najczęściéj lawatywa z wody miękkiéj z dodatkiem oliwy lub bez tejże, wskazaniu odpowiedziała.

Wewnątrz w takich razach zadawano mleko magnezyowe, lub w rzadkiah wypadkach olejek rącznikowy (rycinowy).

Żadnych środków przeczyszczających nie używano nie zbadawszy poprzednio brzucha. Jeżeli przy zatrzymaniu stolców, badanie wykazało kiszki obficie płynem wypełnione, natenczas nietylko środków przeczyszczających wcale nie dawano, ale nawet użycia lawatywy się chroniono, gdyż doświadczenie uczy, iż w takich razach po jednéj lawatywie następować zwykła rozpływna biegunka, która chorego niszczy — którą wstrzymać trudno.

Przeciw biegunce w durzycy brzusznéj, jeżeli takowa nie stawała się zbyt rozpływną, nie używaliśmy żadnyah środków, uważając ją, mianowicie w drugim i trzecim tygodniu, jako pożądaną, bo usuwającą zgniłe płody owrzodzenia, które zatrzymywane, zakażenie krwi amonią jeszcze powiększyćby musiały. Biegunki, które przechodziły miarę pożądaną i choremu wyniszczeniem groziły, leczyliśmy środkami ściągającemi, a w uporczywych i bardzo gwałtownych przypadkach zadawaliśmy kalomel w $^1/_4$ lub $^1/_2$ granowych dawkach kilka razy na dzień z pożądanym skutkiem.

W okresie wyzdrawiania miano przedewszystkiem wzgląd na dobre żywienie chorego, prócz tego zalecano mu obfite użycie obojętnych napojów w celu podniesienia czynności nérek.

W tych przypadkach, w których cięższy przebieg durzycy wywołał znaczną niedokrewność, zadawaliśmy żelazo.

W ogóle przy leczeniu durzycy tak wysypkowéj jak brzusznéj, przyjęliśmy tę zasadę, iż p r z e-

biegu durzycy środkami lekarskiemi przerwać nie można — dla tego téż przeciw chorobie saméj, zachwalonych i niegdyś używanych środków heroicznych nic używaliśmy nigdy. Za najgłówniejsze uważaliśmy leczenie dyetetyczne, które przebieg choroby znacznie łagodniejszym czyniło — a podnosząc siły chorego, łatwiéj mu chorobę znieść i utwory jéj z ustroju usunąć pozwalało.

Kwaski, chinina, obmywania octowe i okłady zimne na głowę, główny i najskuteczniejszy stanowiły przyrząd terapeutyczny.

Prócz tego działano przeciw szczególnym ważniejszym przypadom, jak wyżéj wspomnieliśmy. Upustu krwi, tak ogólnego jak miejscowego, winniku wymiotnego, wymiotnicy *(Ipecacuanha)*, arniki, piżma i do téj kategoryi należących innych, dawniéj w durzycy używanych środków, nie używaliśmy nigdy. Kalomelu także nie podawaliśmy przeciw durzycy, lecz jak to już wyżéj wymieniłem, stósowaliśmy go w małych dawkach przeciw gwałtownéj biegunce w 2gim lub 3cim tygodniu durzycy brzusznéj czasem się pojawiającéj.

STATYSTYKA
wraz z dotyczącemi uwagami.

TABLICA I.

Wszystkich przypadków durzycy w klinice lekarskiéj Krakowskiéj od roku 1851 do 1863 leczonych, których historyje chorobowe w archiwum kliniki lek. się znajdują, było 80. — Odpowiednio ogólnéj liczbie chorych w téj epoce w klinice lekarskiéj leczonych: 1437, ilość przypadków durzycy w ogólności wynosiła 5.5%.

Z tych 80 przypadków było:

durzycy wysypkowéj .	35	(43.7%)
„ brzusznéj . .	45	(56.2%)

Jak już na wstępie powiedziałem, durzyca wysypkowa pojawiała się tylko do roku 1854, odtąd zaś aż po rok 1863 same przypadki durzycy brzusznéj spostrzegaliśmy. A więc w trzech latach dostarczała nam durzyca wysypkowa tylko o 10 osób mniejszą ilość przypadków niż durzyca brzuszna w ośmiu latach następnych, co przemawiałoby za większém natężeniem epidemii, durzycy wysypkowéj i że takowa, będąc zaraźliwą, większéj ilości osób naraz się udzielała.

Co się tyczy zaraźliwości durzycy wysypkowéj i to dodać muszę, iż w roku 1853 i 1854tym zarazę tę od klinicznych chorych przejął Dyrektor kliniki Professor Dietl i ośmiu jego uczniów. Przeciwnie w ośmiu latach późniejszych, w których durzyca brzuszna panowała, żaden z uczniów klinicznych w chorobę tę nie popadł.

TABLICA II.

Pomiędzy 80 przypadkami durzycy było:

Męczyzn .	52 —	(65%)
Kobiet . .	28 —	(35%)

Stosunek więc mężczyzn do kobiet był jak: 1.8 : 1. — W poprzednio ogłoszonych wykazach statystycznych zapalenia płuc i opłucny, stosunek ten był znacznie większym — a mianowicie w zapaleniu płuc był 2 razy, w zapaleniu opłucny trzy razy większym.

Rozdzieliwszy ten stosunek pomiędzy obiedwie formy durzycy, znajdujemy, iż z durzycą wysypkową było:

Mężczyzn	22
Kobiet	13
z durzycą brzuszną:	
Mężczyzn	30
Kobiet	15

a zatém w durzycy wysypkowéj stosunek mężczyzn do kobiet jest jak: 1.6 : 1; w durzycy brzusznéj stosunek ten, jak: 2 : 1. —

Zważywszy, że w ogóle więcéj nieco mężczyzn leczonych było w klinice lekarskiéj niż kobiet, różnica stosunku durzycowych kobiet i mężczyzn jeszcze więcéj się wyrówna, tak, iż przypuścić możemy, że mężczyzni i kobiety równy zastęp chorych durzycowych klinice dostawili.

TABLICA III.

Pomiędzy 80 chorymi durzycowymi było co do wieku.

Do 10 lat .	3	(3.7%)
„ 20 „ .	21	(26.2%)
„ 30 „ .	37	(46.2%)
„ 40 „ .	9	(11.2%)
„ 50 „ .	6	(7.5%)
„ 60 „ .	4	(5—%)

Najliczniéj zastąpiony był dziesiątek lat trzeci, bo prawie połowa chorych do niego należała,

po nim przypada także dość znaczny procent na drugi dziesiątek (26%). Czwarty dziesiątek przedstawia już znacznie mniejszy procent (11%) i odtąd w każdym późniejszym dziesiątku co raz to mniejszy procent znajdujemy.

Uderza nas w tym wykazie ta okoliczność, iż dziesiątki lat drugi i trzeci, w których człowiek najmniéj jeszcze pracą zniszczony i ustrój jego na szczycie swéj siły się znajdując, największy opór wszelkim szkodliwościom stawiać powinien, że właśnie z tych dwóch dziesiątków największa liczba chorych na durzycę w klinice naszéj się leczyła. Te dwa dziesiątki dostarczyły razem 58 chorych, co na ogólną liczbę 80 chorych niemały, bo 72gi procent stanowi. Ten wypadek statystyczny ważnym jest pod względem ajtyologii, okazuje bowiem, że nie wiekiem lub chorobami osłabieni, lecz w sile wieku się znajdujący najłatwiéj durzycy ulegają. Wynik wprost przeciwny temu, który z wykazu statystycznego zapalenia płuc i opłucny otrzymaliśmy.

Wykaz téj tablicy ogólem wszystkie przypadki durzycy obejmujący podzieliwszy według dwóch oddzielnych form téjże otrzymamy, że:

z durzycą wysypkową na 35 przypadków było:

do lat 10	1	(2.8%)
„ „ 20	11	(31.4%)
„ „ 30	15	(42.8%)
„ „ 40	5	(14.2%)
„ „ 50	2	(5.7%)
„ „ 60	1	(2.8%)

Z durzycą brzuszną na 45 przypadków było:

do lat 10	2	(4.4%)
„ „ 20	10	(22.2%)
„ „ 30	22	(48.8%)
„ „ 40	4	(8.8%)
„ „ 50	4	(8.8%)
„ „ 60	3	(6.6%)

W ogóle małą różnicę znajdujemy pod tym względem między obiedwiema formami durzycy. Procent chorych z drugiego i trzeciego lat dziesiątka w durzycy wysypkowéj wynosi 74.2‰, w durzycy brusznéj nieco mniéj, bo 71.1‰. — W czwartym dziesiątku już jest różnica znaczniéjsza, bo gdy na durzycę bruszną procent 8.8‰ tylko wypada, znajdujemy go w durzycy wysypkowéj 14.2%. — Dwa ostatnie lat dziesiątki tj. 5ty i 6ty przedstawiają razem wziąwszy w durzycy brzusznéj procent 15ty, w durzycy wysypkowéj zaś o połowę mniejszy, bo zaledwie 8my. — Pierwszego lat dziesiątka nie podnoszę dla tego, bo dzieci do lat dziesięciu bardzo rzadko bywają przedmiotem spostrzeżeń dla kliniki lekarskiéj, mając osobny swój oddział przy klinice położniczéj. (*D. c. n.*)

PRZYCZYNEK
do kazuistyki chorób ucha środkowego,

podał
Dr. J. Warschauer.

(Dokończenie.)

Bliższe badanie prawego ucha wykazało: że tak małżowina, jako téż i przewód słuchowy zewnętrzny są prawidłowe, w tym ostatnim skrzepy ropy zaschniętéj; błona bębenkowa pokryta strupkami, po oddaleniu takowych widać, że błona bębenkowa ku wewnątrz jest mocno wciągnięta, na górnym odcinku błony bębenkowéj widać otwór z brzegami nierównemi, nieregularnemi, średnicy jednéj linii, rękojeść młotka dochodzi aż do połowy tego otworka, zaledwie widać ślad dołka płytkiego (*Umbo*), błona bębenkowa płaska, ma kierunek poziomy, badanie drobnowidzowe wykazało brak niektórych warstw w skład błony bębenkowéj wchodzących, lecz znaleziono resztki błony bębenkowéj, a między niemi ciałka ropne i istotę ziarnistą. Trąbka Eustachiego z powodu znakomitéj nabrzękłości jéj błony śluzowéj tak dalece ścieśniona, że przez część kostną zaledwie można było przeprowadzić strunę *E*, przy wdmuchaniu powietrza przez rurkę, powietrze wśród głośnego syczenia do bębenka się dostaje. Przybłonek migocący błony śluzowéj dobrze zachowany.

Po oddaleniu kostnego sklepienia bębenka, widać błonę śluzową bębenka nabrzękłą i czerwoną, gęstą ropą powleczoną, ropa przylega także do kostek słuchowych i do ścięgaczy mięśniów, kostki słuchowe są nietknięte, związek ich między sobą również nie jest przerwany, widać strunę nerwową bębenka w położeniu prawidłowém biegnącą nad rękojeścią. Na tylnym odcinku wewnę-

trznéj ściany bębenka widać okrągły otworek mający dwie linije średnicy, a który prowadzi do komorek sutkowych, w których po przepiłowaniu kości widać dużo ropy płynnéj. Komórki dobrze rozwinięte przedziela od sąsiedniéj zatoki poprzecznéj cienka przeświecająca blaszka kostna, która atoli tak jak cała kość skalista jest budowy prawidłowéj. Trudno przychodzi oddzielić zatokę żylną poprzeczną od kości pod nią położonéj, zatoki skaliste prawidłowe, nie zawierają skrzepów, w przewodzie słuchowym wewnętrznym nie ma nic nieprawidłowego, badanie drobnowidzowe tworów błędnika nic nie przedstawia chorobowego.

Z oględzin opisanych wynika, że tu miało miejsce zapalenie ucha środkowego bez najmniejszego śladu pruchnienia i że zapalenie przerzeczone zrządziło zapalenie zatoki poprzecznéj i przez ropnicę sprowadziło zapalenie opłucnéj i śmierć.

Pojawy zapalenia w tym przypadku w zatoce poprzecznéj były najwybitniejsze, w żyłach zaś dolnych móżdżku mniéj były rozwinięte, widoczną przeto jest rzeczą, że chociaż nie ma pruchnienia, zatoki jednak zawsze stanowią ogniwo pośredniczące między zapaleniem ucha i zapaleniem mózgu i jego osłon. Że okoliczność przerzeczona wielką ma wagę ze stanowiska praktycznego, każdy łatwo pojmie, jeżeli rozważy, że zapalenie zatoki cechują inne pojawy niż zapalenie mózgu, i że ono łatwiéj za pomocą środków odciągających (*derivantia*), usunięte być może, aniżeli cierpienie ostatnie.

W takich razach Sédillot radzi używać licznych przypiekań za pomocą żegadła. Gumma zaś zachwala kilkakrotne stósowanie pijawek, a jeśli pojawy są bardzo burzliwe, mianowicie, jeśli ropa odpływać nie może, zalecają przedziurawienie błony bębenkowéj.

Dr Gruber sądzi, że przypadek przez niego opisany, jest dotychczas jedynym, w którym wykazano na zwłokach, że bez pruchnienia zapalenie środkowego ucha przeniosło się na zatokę poprzeczną i że śmierć w skutek ropnicy nastąpiła.

Z opisu pierwszego przypadku mojego, można się przekonać, że oba przypadki bardzo są do siebie podobne, nie tylko co do trwania choroby, ale i co do pojawów, z tą tylko różnicą, że w mojm przypadku nie było przedziurawienia błony bębenkowéj; żałować tylko należy, że u nas w praktyce prywatnéj rzadko bardzo ma się sposobność do rozbierania zwłok.

WYCIĄGI Z PISM LEKARSKICH.

Jodko: *Cysticercus* w oku.

Na posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego z dnia 22 lutego r. b. P. Jodko przedstawia chorą, u któréj w oku prawém pomiędzy siatkówką i naczyniówką rozwinął się *cysticercus*. Obecność tego pasorzyta pierwszy wykazał Sömmering w 1843 r. w przedniéj komórce ocznéj. Z rozpowszechnieniem się użycia wziernika ocznego, częściéj go znajdowano. Graefe w 1855 r. wykrył go w kuli szklistéj, a następnie w siatkówce. W Warszawie P. Jodko w obecnym przypadku po raz pierwszy ma sposobność go spostrzegać. Siedlisko jego jest na zewnątrz plamy żółtéj; w stanie rozciągniętym jest 4—5 razy większy od brodawki n. wzrokowego, w stanie skurczonym znacznie mniejszy. Że siedlisko jego jest pomiędzy siatkówką i naczyniówką, wnosić można z naczyń, które nad nim przebiegają. Głowy dojrzeć nie można, miejsce bowiem ciasne nie pozwala mu się rozwinąć; wszelako miejsce jedno wygórowane, haczykowato zakończone, naprowadza P. J. na mniemanie, że to jest szyjka z główką. Chora ta początkowo przedstawiała się jednemu z kolegów, który proponował jéj wyłuszczenie gałki ocznéj. P. Jodko wszelako postanowił przed użyciem tego ostatniego środka spróbować zastósowanie innéj operacyi, któraby choréj oka nie pozbawiła. Opierając się na tém, że w ostatnich czasach zauważano, iż oderwanie się naczyniówki od siatkówki miało miejsce bez groźnych skutków, P. J. chce spróbować, czy nie uda mu się zabić pasorzyta, wprowadzając przez twardówkę igłę, przy użyciu wziernika, do miejsca, w którém przypuszcza, że głowa się pasorzyta znajduje, i doszedlszy tam, zniszczyć takową.

P. Le Brun zapytuje, czy chora widzi. Na twierdzącą odpowiedź P. Jodki, przeciwny jest wszelkiéj operacyi, któréj skutki są niepewne i chorą zupełnie wzroku pozbawić mogą.

(*Tyg. lek. Warsz. 1865. Ner 33.*)

Dohrn: O użyciu kleiny (*Collodium*) w zapaleniu połogowém otrzewny.

Za przewodem Latoura i Tarnowskiego (Tarnoffsky) leczył Dohrn 21 przypadków zapalenia otrzewny połogowego pomazywaniami kleinowemi. Dość jest nałożyć na okolicę podpępcza tak grubą warstę kleiny, aby po ulotnieniu utworzyła się zbita powłoka. Z pomiędzy 31 przypadków pomyślny skutek chybił tylko 3 razy. Tenże w innych przypadkach pojawiał się nader prędko i polegał na znacznéj zmniejszeniu bolesności,

tudzież na wyraźnym spadku ciepłoty i liczby tętna. Zbawienną działalność kleiny wywieść można stąd, że ona ulatniając się, sprawia znaczne zimno, wywołując przytém skurczenie ścian brzusznych. Ostatnia okoliczność jest niezawodnie rzeczą istotną.

(Monatschr. f. Geburtsk. XXV. 382 — 386. Centr. f. d. m. Wiss. 1865. 33.)

Dodeuil: O wstrzykiwaniu podskórném siarkanu chininowego w leczeniu gośćca.

Osnowę rozprawy zamieszczonéj o tym przedmiocie w czasopiśmie Paryzkiém: *Bulletin de therapeutique*, streścić można jak następuje:

Chininę wstrzykiwać można pod skórę jako rozpuszczalny siarkowinian (*sulfotartrate*); wstrzykiwać potrzeba połowę, a najwięcéj dwie trzecie téj ilości, jakąby zadano w kęsie (*en bol*) lub w pigułce i t. p. aby otrzymać skutki niemal też same.

Wydalanie odbywa się tym powolniéj i chłonienie jest tym czynniejsze, im większe były zadawki.

Aby działać na gościec, potrzeba zadawek wielkich; otrzymuje się tak skutek prędszy i nasycenie szybsze; wstrzykując pod skórę naraz 40 centygramów siarkanu chininowego, otrzymuje się częstokroć po upływie 3ch kwadransów spadek tętna, a siarkan chininowy pojawia się już w moczu w pół godziny potém.

Nie należy obawiać się podnieść dawkę do 40 centygr. ($5\frac{1}{2}$ ziarn); można niekiedy przekroczyć ją bez znacznéj niedogodności.

Szybkość i pewność skutku połączona z nietkniętém trawieniem są warunkami dającemi pierwszeństwo w największéj liczbie przypadków, nad wprowadzeniem do dróg trawienia, wstrzykiwaniom podskórnym.

(Gaz. d. hôp. 1865. 100.)

Eulenburg: Narceina jako lek.

Eulenburg posługiwał się w swych doświadczeniach ilością dwóch ziarn narceiny na 2 uncye płynu do użycia wewnętrznego, a roztworem jednego ziarna soli wodochloranowéj w dwóch drachm wody przepędzonéj podskórnie. Spostrzeżenia jego doprowadziły go do wniosków następujących: 1) Narceina działa również wewnętrznie jak i podskornie kojąc i sen sprowadzając w téj saméj dawce i z tąż pewnością co morfina. 2) Narceina nie wywołuje ani zjawisk zadrażnienia, ani niestrawności; zrządzony sen jest głęboki, spokojny, ocknienie się całkiem wolne. 3) Znosić ją nietylko można, ale i skuteczna jest wtedy, gdy morfiny bez przykrych ubocznych skutków użyć nie podobna, lub gdy ta ostatnia pozostaje bez skutku. 4) Narceina działa miejscowo znieczulając na nerwy czulne i rozwija w nerwobólach wpływ nietylko łagodzący ale i leczący. 5) Zdaje się również wywierać wpływ korzystny w cierpieniach nerwowych kurczowych i drgawkowych.

(Deutsches Archiv. f. klin. Med. I. 55—65. Centr. f. d. m. Wiss. 1865. Ner 36.)

Sposób Bantinga przeciw otyłości.

Gdy sposób Bantinga pozbycia się otyłości wielu zjednał sobie zwolenników, a opiera się na zasadach dość zgodnych z wynikami umiejętności lekarskiéj, zamieszczamy o nim wiadomość wyjętą z Tygodnika lek. wiedeńskiego N. 5; r. b.

Wilhelm Banting mimo że cieleśnie i umysłowo wiódł życie nader czynne, roztył się tak ogromnie, iż mu się to dolegliwie czuć dawało. Przez 20 lat radził się różnych lekarzy, brał najróżnorodniejsze leki a zawsze bez skutku. Próbował morskiego powietrza i rozmaitych kąpieli obok pilnego pieszego ruchu, łykał wiadrami leki i znaczne ilości płynu potasowego, jeździł wierzchem, pracował czasami jak wyrobnik poprzestając na żywności tegoż, wszystko na próżno, cierpienie ciągle wzrastało. Otyłość jego nie dozwalała mu schylać się o tyle, iżby sobie rzemienie od trzewika mógł rozwiązać, był zniewolony zstępować ze schodów powoli i tyłem, za lada wysileniem zwłaszcza przy chodzeniu na górę schodami zadyszał się i pocił. Do tego przyłączyło się jeszcze upośledzenie wźroku i słuchu. W téj doli udał się do angielskiego lekarza W. Harveya, który mu tylko zalecił zmianę żywności i lek bliżéj nie oznaczony, zapewne alkalowy, którego brał codziennie wstając po łyżce stołowéj w szklance wody. Gdy Banting to leczenie rozpoczynał, miał lat 66, wysokości 5 stóp i 5 cali i ważył w Sierpniu 1862 funtów 202. Leczenie polegało na wykluczeniu następujących pokarmów: chleba, masła, mléka, cukru, piwa i ziemniaków, natomiast wolno było pożywać:

Na śniadanie: 8—10 łutów wołowiny lub baraniny, nérek, ryby pieczonéj, szynki lub jakiegobądź mięsa z wyjątkiem wieprzowiny, filiżankę sporą herbaty (bez mleka i cukru), nieco sucharów lub 2 łuty grzanek z chleba bez masła.

Na obiad: 10—12 łutów ryby jakiéj (z wyjątkiem łososia), mięsiwa jakiegoś (z wyjątkiem wieprzowiny), jarzynę (z wyjątkiem ziemniaków), 2 łuty grzanek chlebowych i kompot z jakichbądź owoców, drób jakiś lub zwierzynę i 2—3 szklanek dobrego wina czerwonego, Xeres lub Madeira; szampan i wino portugalskie wzbronione.

Podwieczorek: 4—6 łutów owoców, 1—2 duże suchary i filiżanka herbaty bez mleka i cukru.

Na wieczerzę: 6—8 łutów mięsa lub ryby jak na obiad i 1—2 szklanki wina czerwonego.

Na sen jeśli tego potrzeba: kieliszek grogu (z gorzałki lub araku bez cukru) albo 1—2 szklanki wina czerwonego lub Xeres.

Po przestrzeganiu 38 tygodniowém tego sposobu życia, skutek był następujący:

W ostatnich 20 latach nie czuł się nigdy tak zdrowym jak teraz.

Nie miał najmniejszéj przykrości z użycia jakiegoś leku.

W ciągu tych 38 tygodni utracił wiele cali z obwodu swego ciała a 35 funtów ze swego ciężaru.

Ze schodów zstępuje sposobem zwykłym, przodem i swobodnie a lekko.

Wychodzi na górę po schodach i używa ruchu tęgiego bez najmniejszéi niedogody.

Sam sobie wyrządzać może wszelką cielesną usługę.

Przepuklina pępkowa polepszyła się.

Wzrok jest przywrócony, słuch się poprawił.

Inne dolegliwości cielesne doznały polepszenia, ba znikły całkiem.

Trzymając się ściśle przez rok tego przepisu, utracił ciężaru 46 funt. a obwodu brzucha $12^1/_4$ cala.

Professor Vogel w Halli zaleca rodakom swoim zmianę tego sposobu zastósowaną do zwyczajów niemieckich.

Na śniadanie: herbatę lub kawę najlepiéj bez mleka i cukru, których atoli użycie umiarkowane nie przyniesie wielkiego uszczerbku osobom, trudno obywającym się bez tych przypraw. Do tego nieco na sucho przypiekanego chleba, sucharów (nie zbyt słodkich ani zbyt tłustych); zresztą i bułki lecz ani całkiem świeże, ani nader tłuste. Unikać masła i ciast. Przywykli do śniadania jędrniejszego mogą dodać jeszcze parę jaj na miękko albo nieco mięsiwa zimnego lub szynki surowéj.

Dla osób potrzebujących drugiego śniadania z powodu późnéj pory obiadowéj (inni niechaj się go raczéj zrzekną) jaja na miękko, zimne mięsiwa, szynka lub ozór, do tego chleb nie zbyt świeży. Za napój wino lekkie lub filiżanka herbaty, do niéj jak najmniéj mléka i cukru.

Na obiad nejlepiéj cienki rosół bez wielkiego dodatku krup, saga, chleba itp., mięso gotowane lub pieczone, nieco lekkiéj jarzyny lub kompotu, wszystko to nie tłuste; kilka gotowanych (nie pieczonych) ziemniaków i nieco chleba do tego, nie zawadzi (?).

Po południu kawa, zwłaszcza czarna nie szkodzi,

Na kolacyą przyda się rosół lub herbata z mięsiwem zimném, szynkami, jajami na miękko, sałatą i cokolwiek chleba. Za napój stósowne jest wino w miernéj ilości (Vogel jest wyrozumiałym i na kilka szklanek szampana), woda, jabłecznik i wody z kwasem węglowym.

KORRESPONDENCYA.

O

CZERWONCE NAGMINNEJ

Dra Serkowskiego.

II.*)

Z Podgórza dnia 25. Września 1865.

W ubiegłym miesiącu, t. j. od 24 Sierpnia do 24 Września 1865 czerwonka we wsiach Sieprawiu i Świątnikach szerzyć się nie przestała i dopiero w ostatnim tygodniu przycichać zaczęła.

*) Obacz Ner 36. Str. 285 — 286.

Ruch chorych uwydatnia następująca tabliczka:

W obu wsiach	pozostało z czasu poprzedniego	zachorowało świeżo	razem	z tych wyzdrowiało	umarło	pozostało więc
do dnia 24/8		104	104	61	5	38
do dnia 25/9	38	94	132	100	6	26
ogólem		198	236	161	11	64

Między przybyłemi choremi było $^4/_5$ dzieci do lat 5ciu a $^1/_5$ starszych osób.

Oprócz tego wybuchła czerwonka od 1 września począwszy w Czechówce, Zakliczynie i Stojowicach, wsiach do powiatu podgórskiego należących.

Zachorowało tamże do dnia 24/9 w ogóle osób 32, między temi dzieci 26, starszych osób 6; umarło dzieci 4ro.

W Podgórzu samém o ile mi wiadomo, czerwonka nagabnąwszy jeszcze kilkoro osób, więcéj się nie pojawia. Choroba w przeważnéj liczbie przypadków przebiega w sposób w Nrze 36 Przeglądu opisany, ciągnąc się od dwóch do czterech tygodni. U bardzo wielu dzieci pozostawia znaczne charłactwo z wydęciem i opuchliną brzucha, oraz odnóg dolnych połączone. W 3 przypadkach znowu, jako choroba następowa po czerwonce, pojawił się gościec stawowy, w 1szym z nich zauważano poczynającą niedomykalność zastawki dwukończystéj.

ROZMAITOŚCI.

Ruch chorych w szpitalu Braci Miłosierdzia krakowskim

w ćwierćroczu drugiém 1865 r

Pozostało z ćwierćrocza 1go r. b. chorych mężczyzn		15
Przybyło w ćwierćroczu drugiém 1865 r.	„	16
Leczono więc ogółem	„ „	31
Z téj liczby opuściło szpital: wyleczonych	„	21
z polepszeniem zdrowia	„	2
zmarł	„ „	1
Pozostało z końcem ćwierćrocza 2go	„	7
Razem jak wyżéj	„	31

Z chorób ostrych wzięły górę cierpienia uczytowe dróg pokarmowych, pomiędzy któremi nie były rzadkiemi biegunki. Durzyca, zimnica i róża, nawijały się pojedyńczo.

Skaleczeń było trzy: rany cięte powiek, zadane podkową końską, stłuczenie powłok grzbietowych i piersiowych z pobicia i ugniecienie palca wielkiego u nogi zrządzone przez konia.

Najliczniejszą niemocą przewłoczną były wrzody skórne, obok nich gruźlica płucna, do której odnosi się jedyny przypadek śmierci zaszły w tém ćwierćroczu.

Ulepszenia w zdrojowisku Rabczańskiém.

Z wiadomości podanej o Rabce, a zamieszczonéj w dzienniku „Czas" w Nrze 213 z dnia 19 września r. b. z podpisem Dr. Wr. wyjmujemy szczegóły dotyczące ulepszeń zaprowadzonych tego roku w tém młodém a wiele rokującém zdrojowisku jodowo-bromowo-żelezistém.

Prócz dawniejszych zabudowań wzniesiono nowy dom piętrowy murowany, nowy wodociąg, prowadzący wodę ze źródła Maryi rurami podziemnemi do łazienek. Ustanowiono na czas kąpielny lekarza stałego, zdolnego w osobie Dra Zdunia, urządzono aptekę, otworzono sklep korzenny i norymberski.

Lecz jeszcze źródła oznaczone numerami 5 i 6 zostają w stanie pierwotnym i oczekują dobroczynnéj ręki, któraby z nich użytkować dozwoliła. Źródło Krakusa przez zepsucie się narządu do pompowania wody, błogim snem zasypia. Użytkowane są tylko w zupełności źródła Rafaeli i Kazimierza.

Autor listu oddaje pochwałę kapeli złożonéj z młodzieży włościańskiéj pod przewodnictwem organisty z Rabki p. Jana Tyrały.

Postanowienie urzędowe względem felczerów i akuszerek w Polsce kongresowéj.

Dla uproszczenia formalności wynikających z przepisanego postanowieniem Księcia Namiestnika Królewskiego z d. 9 (21) czerwca 1817 r. porządku przy wydawaniu pozwoleń felczerom i akuszerkom na wykonywanie właściwéj im praktyki; tudzież dla oznaczenia odpowiedniego postępowania przy pozbawianiu osób pomienionych prawa do wykonywania służącéj im praktyki, w razach dopuszczenia się przez nich nadużyć lub popełnienia przekroczeń, Rada Administracyjna z mocy Najwyższego Jego Cesarsko-Królewskiéj Mości rozkazu, i na przedstawienie Komisyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, postanowiła i stanowi.

Artykuł 1. Wydawanie pozwoleń do praktyki felczerom i akuszerkom, pozostawia się bezpośrednio Zarządowi Głównemu Służby Cywilno-lekarskiéj w Królestwie, bez wyjednywania decyzyi Komissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych.

Art. 2. Pozbawienie prawa wykonywania powyższej praktyki z powodu dopuszczonych nadużyć lub przekroczeń, z mocy wyroku władz sądowych uzasadnionego na opinii Rady Lekarskiéj, pozostawia się w Guberniach Rządom Gubernialnym, a w Warszawie Magistratowi tegoż miasta.

Art. 3. W razach nie cierpiących zwłoki i w celu zapobieżenia uszczerbkowi zdrowia powszechnego, pozostawia się Rządom Gubernialnym i Magistratowi Miasta Warszawy zawieszanie w praktyce felczerów i akuszerek, do czasu zadecydowania w tym względzie przez Radę Lekarską i nastąpienia wyroku sądowego. O każdém zawieszeniu praktyki, Rządy Gubernialne i Magistrat Miasta Warszawy ogłaszać będą za pośrednictwem dzienników i pism peryodycznych jak niemniej o ostatecznem zawyrokowaniu sprawy.

Art. 4. Wykonanie niniejszego postanowienia, które w dzienniku Praw ma być zamieszczone, Komissyom Rządowym Spraw Wewnętrznych i duchownych i Sprawiedliwości, w czém do któréj należy, poleca się.

Działo się w Warszawie dnia 9 (21) lipca 1865 r.

Namiestnik, Jenerał-Adjutant, (podpisano) Hr. *Berg*.

Dyrektor Główny Prezydujący w Komissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznycz i Duchownych (podpisano) Ks. *Czerkaski*.

p. o. Sekretarza Stanu, (podp.) *A. Zaborowski*.

(*Dzienn. Warsz.*)

Urzędowe odznaczenie towarzystwa chirurgicznego Paryzkiego.

Postanowienie cesarskie z dnia 26 sierpnia r. b. nadało towarzystwu chirurgicznemu paryskiemu (*Société de chirurgie de Paris*) w uznaniu jego pożytku publicznego upoważnienie do przybrania tytułu „Cesarskiego," zarazem zatwierdziło w statucie tego grona zmiany następujące: Art. 5. Liczba członków rzeczywistych (*titulaires*) ustanawia się do 35; spółtowarzyszy zagranicznych (*associés étrangers*) do 20; członków korrespondentów krajowych (*correspondants nationaux*) do 100, a zagranicznych do 70. Liczba członków honorowych jest nieograniczona.

Pomnik na cześć Jennera odsłoniono uroczyście w tych dniach w Boulogne nad morzem. Doktorowie Gros i Livois wygłosili pochwałę rozkrzewiciela krowianki.

WIADOMOŚCI BIBLIOGRAFICZNE.

NAJNOWSZE DZIEŁO LEKARSKIE POLSKIE.

Lewandowski J. O włosowcach (*Trichinach*) i o sposobach uchronienia ludzi od choroby z nich powstać mogącéj. Z jedną tablicą litografowaną. Warszawa, druk A. Ginsa. 8vo 24 str. 2 Złp.

NAJNOWSZE DZIEŁA LEKARSKIE ZAGRANICZNE.

Handbuch der allgemeinen und speciellen Chirurgie, mit Einschluss der topographischen Anatomie, Operations- und Verbandlehre. Mit 136 Kupfertafeln, 52 lithogr. Umrisstafeln und zahlreichen Holzschnitten, redigirt von Dr. v. Pitha in Wien und Dr. Billroth in Zürich. Erster Band, erste Lieferung. Erlangen. 1865.

Atlas dazu. 136 Tafeln in Stahlstich und 52 lithographirten Umrisstafeln, grösstentheils nach der Natur gezeichnet von Dr. Jos. Greb. Erste Lieferung. Anatomische Tafeln I—XXXIII. Erlangen. 1865.